

## 100. numer „Serwisu ORRK”

Obchodzimy jubileusz setnego wydania „Serwisu ORRK”. Pierwszy numer ukazał się w październiku 2009 roku w roku. Jesteśmy wdzięczni czytelnikom za wytrwałość oraz redaktorom za trud przygotowania tych kilku tysięcy stron opisujących życie i działalność ruchów oraz stowarzyszeń katolickich. Serwis przekazuje również inspiracje do pracy formacyjnej oraz rozwoju apostołstwa. Jest też pomostem pomiędzy Ojcem św. a ruchami w Polsce.

Z tej okazji pragnę wyrazić podziękowanie osobom, które najbardziej zaangażowały się w prace nad „Serwisem ORRK”: Krystynie Bolewskiej oraz Reginie Pruszyńskiej - dziękuję i liczę na dalszą współpracę.

O. Adam Schulz SJ  
Redaktor naczelny „Serwisu ORRK”

## Ojciec Święty prosi, aby odmawiać przez cały październik Różaniec Święty

Ojciec Święty postanowił zachęcić wszystkich wiernych na całym świecie do odmawiania przez cały październik codziennie Różańca Świętego. Chodzi o zjednoczenie się w komunii i pokucie, jako lud Boży, prosząc Matkę Bożą i Świętego Michała Archanioła, aby chronili Kościół od diabła, który zawsze stara się oddzielić nas od Boga i między nami – czytamy w komunikacie Biura Prasowego Stolicy Apostolskiej. Publikujemy pełną treść komunikatu:

Ojciec Święty postanowił zachęcić wszystkich wiernych na całym świecie do odmawiania przez cały październik codziennie Różańca Świętego. Chodzi o zjednoczenie się w komunii i pokucie, jako lud Boży, prosząc Matkę Bożą i Świętego Michała Archanioła, aby chronili Kościół od diabła, który zawsze stara się oddzielić nas od Boga i między nami.

W ostatnich dniach, przed wyjazdem do krajów bałtyckich, Ojciec Święty spotkał się z o. Frédéric Fornos S.J., międzynarodowym dyrektorem Światowej Sieci Modlitwy za Papieża, i poprosił go, aby rozpowszechniał swój apel do wszystkich wiernych na całym świecie, zapraszając ich do kończenia odmawiania Różańca starożytną antyfoną „Sub Tuum Praesidium” oraz modlitwą do św. Michała Archanioła, który chroni nas i pomaga nam w walce ze złem (por. Ap 12, 7-12).

\* \* \* \* \*

### Spis treści

- Ojciec Święty prosi, aby odmawiać przez cały październik Różaniec Święty	1
- Apostolska strategia papieża Franciszka	2
- Rozeznanie, Ojciec święty Franciszek	4
- Nowa konstytucja apostolska o Synodzie Biskupów	6
- Wiara, uczynki i krzyż, abp Stanisław Gądecki	7
- Zebranie biskupów europejskich	11
- Zaproszenie na spotkanie poświęcone młodzieży	13
- Przesłanie Zjazdu Gnieźnieńskiego: Wolność to miłość!	14
- Ratunek i droga do świętości – 40 lat Spotkań Matżeńskich	15
- Nagroda dla Klubu „Świętego Gabriela”	16
- Ogólnopolska pielgrzymka Legionu Maryi na Jasną Górę	17
- II Krucjata Modlitwy w intencji Ojczyzny	18
- Kalendarz najbliższych spotkań ORRK	18

Modlitwa – jak powiedział Papież kilka dni temu, 11 września w homilii porannej Mszy św. cytując Księgę Hioba – jest bronią w walce z Wielkim Oskarżycielem, który „krąży po świecie próbując oskarżyć”. Tylko modlitwa może go pokonać. Rosyjscy mistycy i wielcy święci wszystkich tradycji radzili, aby w chwilach duchowych turbulencji chronić się pod płaszczem Świętej Bożej Rodzicielki odmawiając antyfonę „Sub Tuum Praesidium”.

Antyfona „Sub Tuum Praesidium” brzmi następująco:

**„Pod Twoją obronę uciekamy się, święta Boża Rodzicielko, naszymi prośbami racz nie gardzić w potrzebach naszych, ale od wszelakich złych przygód racz nas zawsze wybawiać, Panno chwalebna i błogosławiona. O Pani nasza, Orędowniczko nasza, Pośredniczko nasza, Pocieszycielko nasza. Z Synem swoim nas pojednaj, Synowi swojemu nas polecaj, swojemu Synowi nas oddawaj. Amen”.**

„Sub tuum praesidium confugimus Sancta Dei Genitrix. Nostras deprecationes ne despicias in necessitatibus, sed a periculis cunctis libera nos semper, Virgo Gloriosa et Benedicta”.

Tą prośbą o wstawiennictwo, Ojciec Święty prosi wiernych całego świata o modlitwę, aby Święta Boża Rodzicielka chroniła Kościół pod swym płaszczem, zachowała go przed atakami złego ducha, wielkiego oskarżyciela, a jednocześnie czyniła go coraz bardziej świadomym win, błędów oraz nadużyć popełnionych w czasie obecnym i w przeszłości, a także czyniła zaangażowanym w ich zwalczanie, aby zło nie zwyciężyło.

Ojciec Święty poprosił także, aby odmawianie Różańca Świętego w październiku kończono modlitwą napisaną przez Leona XIII:

**„Święty Michale Archaniele, wspomagaj nas w walce, a przeciw niegodziwości i zasadzkom złego ducha bądź naszą obroną. Oby go Bóg pogromić raczył, pokornie o to prosimy, a Ty, Wodzu niebieskich zastępów, szatana i inne duchy złe, które na zgubę dusz ludzkich po tym świecie krążą, mocą Bożą strąć do piekła. Amen”.** (Obowiązujący w Polsce tekst modlitwy do św. Michała Archanioła opublikowano w: *Rytuał Rzymski. Egzorcyzmy i inne modlitwy błagalne*, Katowice 2002, s. 102)

„Sancte Michael Archangele, defende nos in proelio; contra nequitiam et insidias diaboli esto praesidium. Imperet illi Deus, supplices deprecamur: tuque, Princeps militiae caelestis, Satanam aliosque spiritus malignos, qui ad perditionem animarum pervagantur in mundo, divina virtute, in infernum detrude. Amen”.

\* \* \* \* \*

**Opr. O. Adam Schulz SJ**

## **Apostolska strategia papieża Franciszka**

**Papież Franciszek mówi o czterech postawach, które powinny charakteryzować każdą działalność Kościoła: przyjąć, towarzyszyć, rozeznawać i integrować (por. AL 291nn).**

### **1. Wyjść na obrzeża, otworzyć się na człowieka, przyjąć go.**

**Wyjść na obrzeża** życia duchowego, kulturowego i społecznego. **Otworzyć się na potrzeby człowieka, przyjąć go.**

„Misją Kościoła jest głoszenie miłosierdzia Boga, bijącego serca Ewangelii, aby w ten sposób dotrzeć do serca i umysłu każdego człowieka. Oblubienica Chrystusa - Kościół przyswaja sobie postawę Syna Bożego, który wszystkim wychodzi naprzeciw, nie pomijając nikogo” (AL 309, MV 12). Wszystko w działaniu duszpasterskim Kościoła powinno być przepojone czułością, z którą kieruje się do wiernych; w tym, co głosi i o czym daje świadectwo światu, nie może nigdy brakować miłosierdzia (AL 310).

„Pasterze proponujący wiernym pełny ideał Ewangelii i nauczanie Kościoła, muszą im także pomagać w przyjęciu logiki współczucia dla słabych i unikania prześladowania lub osądów zbyt surowych czy niecierpliwych. Ewangelia wzywa nas, byśmy nie osądzali i nie potępiali (por. Mt 7,1; Łk 6,37). Jezus »oczekuje, abyśmy zrezygnowali z poszukiwania osobistych lub

wspólnotowych środków ochronnych, pozwalających nam zachować dystans w stosunku do istoty ludzkiej udręki, tak abyśmy rzeczywiście chcieli wejść w kontakt z konkretnym życiem innych i poznali moc czułości» (AL 308).

## 2. Towarzystwo

Dobrze postawę towarzyszenia obrazuje zachowanie Jezusa w stosunku do uczniów na drodze do Emaus (por. Łk 24, 13-35). Domaga się ona przybliżenia do drugiego i kroczenia razem. Zdaniem papieża, „nie pomniejszając wartości ewangelicznego ideału, należy z miłością i cierpliwością towarzyszyć możliwym etapom wzrastania osób formujących się dzień po dniu” (EG 44), „czyniąc miejsce dla miłości Pana, zachęcającego nas do czynienia możliwego dobra” (AL 308). Takie posługiwanie wiernym prowadzi do rozwoju duszpasterstwa więzi. Wskutek tego także wspólnota wiernych staje się gotowa, by towarzyszyć człowiekowi we wszystkich jego doświadczeniach, także tych dotkliwych, nierzadko długotrwałych (por. EG 24).

„Jesteśmy częścią poranionej ludzkości – i musimy to szczerze powiedzieć – w której wszystkie instytucje wychowawcze, szczególnie ta najważniejsza, rodzina, doświadczają poważnych trudności niemal na całym świecie. Dzisiejszy człowiek przeżywa poważne problemy z tożsamością i ma trudność z dokonywaniem właściwych wyborów, dlatego łatwo się uzależnia i zdaje na innych istotne decyzje życiowe. Trzeba oprzeć się pokusie podszywania się pod wolność osób i kierowania nimi, zanim rzeczywiście dojrzeją. Każda osoba ma swój czas, idzie po swojemu i my mamy towarzyszyć tej drodze. Moralny czy duchowy postęp manipulujący niedojrzałością ludzi, to tylko pozorny sukces skazany na porażkę. Lepiej osiągnąć mniej i iść naprzód bez dopominania się zauważenia. Chrześcijańska edukacja wymaga natomiast cierpliwego towarzyszenia, które dostosowuje się do tempa danego człowieka, jak czyni Pan z każdym z nas, a On ma naprawdę cierpliwość wobec nas! Cierpliwość to jedyna droga prawdziwego miłowania i prowadzenia ludzi do autentycznej relacji z Panem” (Franciszek do ruchów).

## 3. Rozpoznawanie

Rozpoznawanie odnosi się najpierw do misji Kościoła rozumianej w kategorii posługi pastoralnego, ewangelicznego i duchowego badania przed Bogiem dróg życia (EG 33, 50, 154). Nie wyklucza „wkładu wiedzy ludzkiej, egzystencjalnej, psychologicznej, socjologicznej czy moralnej. Jednak je przekracza. Nie wystarczają też pełne mądrości zasady Kościoła. (...) rozpoznanie jest łaską. Chociaż obejmuje rozum i roztropność, to je przewyższa, bo chodzi w nim o dostrzeżenie tajemnicy jedynego i niepowtarzalnego planu, jaki Bóg ma dla każdego, i który realizuje się w najróżniejszych kontekstach i ograniczeniach. Stawką jest nie tylko dobrobyt doczesny, czy satysfakcja z czynienia czegoś pożytecznego, a nawet chęć posiadania spokojnego sumienia. Stawką jest sens mojego życia wobec Ojca” (*Gaudete et Exsultate* 170). Jako takie, rozpoznawanie zakłada pokorę i wielkoduszność oraz „wychowywanie siebie do cierpliwości Boga i Jego czasów, które nigdy nie są naszymi” (GE 174). Stanowi „narzędzie walki do lepszego podążania za Panem. Jest nam potrzebne zawsze: abyśmy byli zdolni do rozpoznawania czasów Boga i Jego łaski, abyśmy nie marnowali natchnień Pana, aby nie odrzucać Jego zachęty do rozwoju” (GE 169); ma kierować wszystkich wiernych, którzy o to proszą, do uświadomienia sobie swojej sytuacji przed Bogiem (AL 300), ma pomóc w znalezieniu możliwych dróg odpowiedzi Bogu i w ich rozwoju pośród ograniczeń (por. AL 303, 305). W realizacji trudnego dzieła towarzyszenia i rozpoznawania bardzo pomocne jest prawo stopniowości, na które zwrócił uwagę św. Jan Paweł II w *Familiaris consortio*. Prawo to zakłada, że człowiek „poznaje, miłuje i czyni dobro moralne, odpowiednio do etapów swego rozwoju” (FC 34, AL 295). Franciszek uzupełnia myśl stwierdzeniem *Katechizmu Kościoła Katolickiego* o warunkach pod jakimi poczynać i odpowiedzialność mogą zostać zmniejszone, czy wręcz zniesione.

Mówi również o okolicznościach zmniejszających odpowiedzialność moralną. „Z tego powodu negatywny osąd odnośnie do sytuacji obiektywnej nie oznacza orzeczenia o odpowiedzialności lub winie danej osoby” (AL 302).

#### 4. Integracja ze wspólnotą Kościoła

Integracja ze wspólnotą Kościoła jest celem duszpasterskiego rozeznawania i towarzyszenia każdemu człowiekowi, niezależnie od jego życiowej sytuacji. U podstaw jest logika włączania do wspólnoty, dzięki której wierni nie tylko odkrywają przynależność do Kościoła, ale radośnie i owocnie tego doświadczają (por. AL 299). W całych dziejach Kościoła – zauważa Franciszek – spotykamy dwie logiki: usuwanie na margines i dzieło włączania. „Drogą Kościoła, poczynając od Soboru Jerozolimskiego, jest zawsze droga Jezusa: droga miłosierdzia i integracji” (AL 296). „Uświęcenie zaś jest drogą wspólnotową, którą należy pokonywać we dwoje. (...) Życie lub praca z innymi jest niewątpliwie drogą duchowego rozwoju” (GE 141). Chodzi o duchowe dojrzewanie i wzrost miłości, które są najlepszą przeciwwagą dla zła (por. GE 163).

„W naszych rozważaniach nie wolno nigdy zapomnieć, że najcenniejszym dobrem, pieczęcią Ducha Świętego jest **komunia**. To najwyższe błogosławieństwo zdobyte dla nas przez Jezusa na krzyżu, łaska, o którą Zmartwychwstały Chrystus nieustannie błaga dla nas okazując Ojcu swe chwalebne rany: „aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojcze, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno, aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie posłał” (J 17, 21). Aby świat uwierzył, że Jezus jest Panem, musi widzieć wspólnotę (komunię) między chrześcijanami. Jeżeli jest przeciwnie, świat widzi podziały, rywalizację, obmowy, terror plotek, proszę... jeżeli to widać, niezależnie od powodów, to jak możemy ewangelizować? Pamiętajcie tę kolejną zasadę **„jedność jest ważniejsza od konfliktu”** (*Evangelii gaudium*, 226-230), ponieważ nasi bracia i siostry są zawsze ważniejsi niż nasze osobiste postawy; to za naszych braci i siostry Chrystus przelał krew (1 P 1, 18-19), a nie za moje idee! Ponadto prawdziwa komunია nie może istnieć w ruchach i wspólnotach jeżeli nie będą włączone w większą komunię naszej Świętej Matki, Kościoła hierarchicznego. „Całość jest ważniejsza niż część” (por. *Evangelii gaudium*, 234-237), a część ma znaczenie tylko w relacji do całości. Komunია polega również na stawaniu razem, w jedności, wobec najbardziej naglących pytań naszych czasów, takich jak życie, rodzina, pokój, walka z ubóstwem we wszelkich jego formach, wolność religijna i edukacja. Szczególnie ruchy i wspólnoty są wezwane do współpracy, by przyczyniać się do leczenia ran zadanych przez zglobalizowany sposób myślenia, który stawia w centrum konsumpcję, zapominając o Bogu i wartościach istotnych w życiu” (Franciszek do ruchów).

*Opracowano na podstawie: Wytyczne pastoralne do adhortacji „Amoris Laetitia” KEP oraz Przemówienie papieża Franciszka skierowane do uczestników Trzeciego Światowego Kongresu Ruchów Kościelnych i Nowych Wspólnot, 22 listopada 2014 r.*

### Ojciec święty Franciszek

#### Rozeznanie

*Fragment adhortacji „Gaudete et exsultate” o powołaniu do świętości w świecie współczesnym*

166. Jak rozpoznać, czy coś pochodzi od Ducha Świętego, czy pochodzi z ducha tego świata lub z ducha diabła? Jedynym sposobem jest rozeznanie, które wymaga nie tylko dobrej zdolności rozumowania lub zdrowego rozsądku, ale jest także darem, o który należy prosić. Jeśli z ufnością prosimy o niego Ducha Świętego, a jednocześnie staramy się pielęgnować go poprzez modlitwę, refleksję, czytanie i dobrą radę, z pewnością możemy wzrastać w tej zdolności duchowej.

#### **Pilna potrzeba**

167. Dzisiaj szczególnie potrzebna stała się postawa rozeznawania. Współczesne życie daje bowiem ogromne możliwości działania i rozrywki, a świat przedstawia je tak, jakby wszystkie były wartościowe i dobre. Wszyscy, ale szczególnie młodzi ludzie, są narażeni na nieustanny *zapping* [skakanie po kanałach]. Można poruszać się w dwóch lub trzech przestrzeniach jednocześnie i uczestniczyć w tym samym czasie w różnych wirtualnych wydarzeniach. Bez mądrości rozeznania, łatwo możemy stać się marionetkami, będącymi zakładnikami chwilowych tendencji.

168. Rozeznawanie jest szczególnie ważne, kiedy w naszym życiu pojawia się nowość, a zatem kiedy trzeba rozeznaczyć, czy jest ona „nowym winem”, które pochodzi od Boga, czy też zwodniczą nowością ducha tego świata lub ducha diabła. Innym razem sytuacja jest odwrotna, ponieważ moce zła skłaniają nas do tego, aby się nie zmieniać, pozostawić rzeczy takimi, jakimi są, aby wybrać stagnację lub surowość. Wtedy uniemożliwiamy działanie natchnieniom Ducha Świętego. Jesteśmy wolni, obdarzeni wolnością Jezusa Chrystusa, ale On nas wzywa do badania, tego, co jest w nas – pragnień, niepokoju, lęków, oczekiwań – i tego, co dzieje się poza nami: „znaków czasu” – by rozpoznać drogi pełnej wolności: „Wszystko badajcie, a co szlachetne – zachowujcie!” (1Tes 5, 21).

### **Zawsze w świetle Pana**

169. Rozeznanie jest konieczne nie tylko w chwilach nadzwyczajnych lub gdy trzeba rozwiązać poważne problemy, czy też gdy trzeba podjąć kluczową decyzję. Jest to narzędzie walki, do lepszego podążania za Panem. Jest nam potrzebne zawsze: abyśmy byli zdolni do rozpoznawania czasów Boga i Jego łaski, abyśmy nie marnowali natchnień Pana, aby nie odrzucać Jego zachęty do rozwoju. Często dokonuje się to w małych rzeczach, w tym, co wydaje się nieistotne, ponieważ wielkoduszność przejawia się w sprawach prostych i codziennych. Chodzi o to, aby nie stawiać granic temu, co wielkie, co lepsze i najpiękniejsze, ale jednocześnie skupiać się na tym, co małe, na codziennym zaangażowaniu. Dlatego proszę wszystkich chrześcijan, aby każdego dnia nie zaniedbywali szczerego rachunku sumienia, dokonywanego w dialogu z Panem, który nas miłuje. Ponadto, rozeznanie prowadzi nas do rozpoznania konkretnych sposobów, które Pan przygotowuje w swoim tajemniczym planie miłości, abyśmy nie poprzestawali jedynie na dobrych intencjach.

### **Nadprzyrodzony dar**

170. To prawda, że rozeznanie duchowe nie wyklucza wkładu wiedzy ludzkiej, egzystencjalnej, psychologicznej, socjologicznej czy moralnej. Jednak je przekracza. Nie wystarczają też pełne mądrości zasady Kościoła. Zawsze pamiętajmy, że rozeznanie jest łaską. Chociaż obejmuje ono rozum i roztropność, to je przewyższa, bo chodzi w nim o dostrzeżenie tajemnicy jedynego i niepowtarzalnego planu, jaki Bóg ma dla każdego, i który realizuje się w najróżniejszych kontekstach i ograniczeniach. Stawką jest nie tylko dobrobyt doczesny, czy satysfakcja z czynienia czegoś pożytecznego, a nawet chęć posiadania spokojnego sumienia. Stawką jest sens mojego życia wobec Ojca, który mnie zna i kocha, ten prawdziwy sens, dla którego mogę poświęcić me życie, a którego nikt nie zna lepiej niż On. Podsumowując, rozeznanie prowadzi do samego źródła życia, które nie umiera, to znaczy do tego, „aby znali Ciebie, jedynego prawdziwego Boga, oraz Tego, którego posłałeś, Jezusa Chrystusa” (J 17, 3). Nie wymaga specjalnych zdolności, ani nie jest zastrzeżone dla najbardziej inteligentnych i wykształconych, a Ojciec objawia się z radością pokornym (por. Mt 11, 25).

171. Chociaż Pan przemawia do nas na bardzo różne sposoby, podczas naszej pracy, poprzez innych ludzi i w każdej chwili, nie można pominąć milczenia dłuższej modlitwy, potrzebnej, aby lepiej postrzegać ten język, by zinterpretować rzeczywiste znaczenie natchnień, które naszym zdaniem otrzymaliśmy, aby uspokoić lęki i scalić całe nasze życie w Bożym świetle. Możemy w ten sposób umożliwić zrodzenie się tej nowej syntezy, która wypływa z życia rozjaśnionego Duchem Świętym.

### **Mów Panie**

172. Może się jednak zdarzyć, że w samej modlitwie unikamy spotkania z wolnością Ducha Świętego, który działa tak, jak chce. Trzeba pamiętać, że rozeznanie modlitewne wymaga wyjścia od gotowości do słuchania: Pana Boga, innych osób, samej rzeczywistości, która za każdym razem na nowe sposoby stawia przed nami wyzwania. Tylko ten, kto jest gotów słuchać, posiada wolność wyrzeczenia się swojego niepełnego i niewystarczającego punktu widzenia, swoich nawyków, schematów. W ten sposób jest on naprawdę gotów do przyjęcia takiego wezwania, które przełamuje jego poczucie pewności, ale prowadzi go do lepszego życia, ponieważ nie

wystarczy, by wszystko działo się pomyślnie, aby wszystko było spokojne. Może się zdarzyć, że Bóg daje nam coś więcej, ale w naszym wygodnym roztargnieniu tego nie rozpoznajemy.

173. Taka postawa słuchania oznacza rzecz jasna posłuszeństwo Ewangelii, jako ostatecznemu kryterium, ale także Magisterium, które jej strzeże, starając się znaleźć w bogactwie Kościoła to, co może być najbardziej owocne dla dzisiejszego zbawienia. Nie chodzi o zastosowanie przepisów, czy powtarzanie przeszłości, ponieważ te same rozwiązania nie muszą być właściwe we wszystkich okolicznościach, a to, co było użyteczne w jednym kontekście, może być nieprzydatne w innym. Rozeznanie ducha uwalnia nas od bezkompromisowości, dla której nie ma miejsca w obliczu odwiecznego „dzisiaj” Zmartwychwstałego. Tylko Duch potrafi przeniknąć najciemniejsze zakamarki rzeczywistości i uwzględnić wszystkie jej niuanse, aby nowość Ewangelii objawiła się w innym świetle.

### **Logika daru i krzyża**

174. Istotnym warunkiem postępu w rozeznawaniu jest wychowywanie siebie do cierpliwości Boga i Jego czasów, które nigdy nie są naszymi. On nie sprawia, „by ogień spadł z nieba i zniszczył niewiernych” (por. *Łk* 9, 54), ani nie pozwala, by gorliwi „wrywali kąkol”, który rośnie między pszenicą (por. *Mt* 13, 29). Ponadto konieczna jest także wielkoduszność, ponieważ „więcej szczęścia jest w dawaniu aniżeli w braniu” (*Dz* 20, 35). Rozeznania nie dokonuje się po to, aby odkryć, co jeszcze możemy uzyskać z tego życia, ale aby rozpoznać, w jaki sposób możemy lepiej wypełnić tę misję, która została nam powierzona w Chrzcie świętym, a to oznacza gotowość do wyrzeczenia się wszystkiego, aż po oddanie wszystkiego. Ponieważ szczęście jest paradoksalne i ofiarowuje nam najlepsze doświadczenia wówczas, kiedy akceptujemy tę tajemniczą logikę, która nie pochodzi z tego świata. Jak mówił św. Bonawentura odnosząc się do krzyża: „To jest nasza logika”. Jeśli ktoś przyjmuje tę dynamikę, to nie daje sobie znieczulić sumienia i wielkodusznie otwiera się na rozeznanie.

175. Kiedy badamy przed Bogiem drogi życia, żadne przestrzenie nie mogą pozostać wykluczone. We wszystkich aspektach życia możemy stale wzrastać i dać Bogu coś więcej, nawet w tych, w których doświadczamy największych trudności. Trzeba jednak prosić Ducha Świętego, aby nas wyzwolił i wygnał ten lęk, który prowadzi nas do zabronienia Mu wejścia w niektóre aspekty naszego życia. Ten, który żąda wszystkiego, daje również wszystko i nie chce do nas wracać, aby okaleczyć nas lub osłabić, ale dać pełnię. To nam ukazuje, że rozeznanie nie jest zarozumiałą samoanalizą, egoistyczną introspekcją, ale prawdziwym wyjściem ku tajemnicy Boga, który pomaga nam żyć misją, do jakiej nas powołał dla dobra braci.

\* \* \* \* \*

## **Nowa konstytucja apostolska o Synodzie Biskupów**

Na dwa tygodnie przed rozpoczęciem Synodu Biskupów Franciszek przypomina wagę takich zgromadzeń w życiu Kościoła. W nowej Konstytucji kładzie też większy akcent na potrzebę wsłuchiwania się w głos Ludu Bożego. Zatwierdzone przez Ojca Świętego dokumenty końcowe synodu będą należały do papieskiego magisterium.

Ojciec Święty ogłosił Konstytucję apostolską *Episcopalis communio*. Określa ona status i tryb pracy synodu biskupów. Dokument rozpoczyna się od obszernego wprowadzenia teologicznego. Świadczy ono o wadze, jaką Papież Franciszek przywiązuje do synodu. Chce, by w coraz większej mierze stawał się on narzędziem ewangelizacji współczesnego świata, a zarazem przyczyniał się do coraz lepszej współpracy Papieża z biskupami.

Franciszek postrzega również synod jako ważną okazję do wsłuchiwania się w głos Ludu Bożego. Choć w swym składzie jest on organizmem z istoty biskupim, nie jest on jednak odseparowany od reszty wiernych – czytamy w konstytucji. Papież podkreśla w tym kontekście znaczenie procesu konsultacyjnego, który służy poznaniu opinii pasterzy i wiernych. Odwołuje się przy tym do pojęcia *sensus fidei*, zmysłu wiary. Zastrzega jednak, że po konsultacjach musi nastąpić pasterskie rozeznawanie, by zmysł wiary odróżnić od zmiennych poglądów opinii publicznej.

Papież zwraca też uwagę na końcowy etap procesu synodalnego, a mianowicie na wprowadzanie w życie jego postanowień. W tym sensie Lud Boży jest nie tylko punktem wyjścia tego procesu, ale również i jego przeznaczeniem.

Wiele miejsca w ogłoszonej konstytucji Franciszek poświęca kolegalności, potrzebie współpracy Następcy Piotra z biskupami. Wspomina w tym kontekście o przemianie papieskiej posługi, aby była ona wierniejsza znaczeniu, jakie chciał jej nadać Pan Jezus i lepiej uwzględniała aktualne wymogi ewangelizacji. Ojciec Święty ma nadzieję, że dzięki temu działalność Synodu Biskupów przyczyni się do przywrócenia jedności między wszystkimi chrześcijanami.

Druga część Konstytucji zawiera regulacje prawne dotyczące pracy synodu biskupów. Uwzględniono w nich między innymi wprowadzoną już za Benedykta XVI praktykę wolnej wymiany opinii. Jak zauważył podczas prezentacji konstytucji bp Fabio Fabene, podsekretarz synodu biskupów, Papież wprowadził też pewne zmiany, gdy chodzi o znaczenie dokumentu końcowego zgromadzenia synodalnego.

Bp Fabene: dokument końcowy elementem magisterium

„Jeśli dokument zostanie zaaprobowany przez zgromadzenie i przedstawiony Papieżowi, będzie on mógł go zatwierdzić (w przypadku zwyczajnym zgromadzenia o charakterze konsultacyjnym), bądź ratyfikować go i promulgować (w przypadku nadzwyczajnym zgromadzenia wyposażonego w głos decydujący). W obu przypadkach dokument końcowy będzie należał do nauczania zwyczajnego Następcy Piotra, uzyskując tym samym pewien autorytet nauczycielski. Znaczące jest, że w wypadku synodu wyposażonego w głos decydujący, dokument ratyfikowany przez Papieża zostanie opublikowany wraz z podpisami wszystkich ojców synodalnych, co stanowi kolejną analogię do soboru powszechnego.”

Sekretarz generalny synodu zastrzegł, że zgromadzenie wyposażone w głos decydujący nie jest nowością. Przewiduje to Kodeks Prawa Kanonicznego, jednakże do tej pory nigdy nie skorzystano z takiej możliwości. Kard. Lorenzo Baldisseri wyjaśnił też znaczenie jedności moralnej, którą będzie musiał odtąd uzyskać dokument końcowy synodu. Dokument nie precyzuje, na czym polega ta jedność, ale jak podkreślił kard. Baldisseri, będzie to musiało być ponad 50 proc. głosów.

\* \* \* \* \*

Abp Stanisław Gądecki

## **Wiara, uczynki i krzyż**

*Katedra Poznańska, 16.09.2018*

Eminencje, Księża Kardynałowie, Ekscelencje, Księża Arcybiskupi i Biskupi,  
Drodzy Kapłani, Osoby Życia Konsekwentnego,

Wszyscy zgromadzeni w najstarszej polskiej katedrze Wierni,

Wszyscy uczestniczący w tej Eucharystii – za pośrednictwem telewizji i radia – Wierni,

W tych dniach w Poznaniu mieliśmy do czynienia z niecodziennym wydarzeniem, jakim było doroczne spotkanie plenarne Rady Konferencji Episkopatów Europy. Zebrani tutaj kardynałowie, arcybiskupi i biskupi podjęli debatę nad ważnym ludzkim i chrześcijańskim pojęciem, jakim jest solidarność i związany z tym pojęciem wolontariat. Pośród niezwykle różnorodności krajów Europy, jedno jest jasne solidarność i wolontariat są znakami miłości do Chrystusa a Kościół największą spośród instytucji europejskich organizacją skupiającą – jak wynika z przeprowadzanych ankiet – w swoich szeregach dziesiątki milionów wolontariuszy.

W dzisiejszą niedzielę – gdy Eucharystią dziękujemy Panu Bogu za obrady sesji plenarnej Rady Konferencji Episkopatów Europy – pragnę powiedzieć kilka słów o trzech sprawach związanych z dzisiejszymi czytaniem, a mianowicie o wierze, uczynkach i krzyżu, które w jakiś sposób oddają to, czym jest solidarność rozumiana nie na sposób laicki, ale na sposób chrześcijański.

## Wiara

Pierwsza sprawa to wiara. Jest ona czymś więcej niż tylko teoretycznym przyjęciem jakichś prawd, niż wyuczeniem się na pamięć „Credo”. Wyraża się ona nie tylko w uznaniu wszystkich prawd objawionych przez Boga, ale przede wszystkim w zaufaniu Jemu oraz w czynach potwierdzających to zaufanie. Najdoskonalszym przykładem starotestamentalnej wiary była postawa Abrahama. Jemu to Bóg obiecał dać liczne potomstwo i uczynić go ojcem wielkiego narodu, o ile zawierzy Mu całkowicie, opuszczając swoją rodzinną ziemię. „Przez wiarę ten, którego nazwano Abrahamem, usłuchał wezwania Bożego, by wyruszyć do ziemi, którą miał objąć w posiadanie. Wyszedł nie wiedząc, dokąd idzie” (Hbr 11,8).

Jest sprawą niezwykle interesującą, że chociaż Biblia odzwierciedla kilkanaście wieków dziejów Izraela, i przedstawia dzieje ogromnej liczby różnych ludzi, nigdzie nie znajdziemy w niej wyrażonego wątplenia w sam fakt istnienia Boga. Kiedy Stary Testament powie, że Hebrajczycy „nie uwierzyli” w Jahwe, nie oznacza to wcale, że oni powątpiewali w Jego istnienie. Znaczy to tylko tyle, że Mu nie zaufali, że gdzie indziej szukali swojego życiowego oparcia (można przecież zwątpić w kogoś, nie wątpiąc wcale w jego istnienie. Można wątpić w czyjaś moc, rozum, wierność, lojalność, uczciwość, nie poddając jednocześnie w wątpliwość samego istnienia tej osoby).

Pismo Święte zna rodzaj poznania, jakie dokonuje się „drogą wiary”. Ten rodzaj poznania nie da się oddzielić od ludzkiego rozumu, ponieważ Biblia przedstawia często wiarę, jako zgodę umysłu na dostrzeżoną prawdę. Zanim chorzy, albo ich opiekunowie, zgłosili się do Jezusa prosząc o uzdrowienie, najpierw dowiedzieli się o tym, że Chrystus rzeczywiście uzdrawia i że może im prawdopodobnie pomóc. Na podstawie rozumowania dochodzili do wiary. A więc wiara nie jest jakimś irracjonalnym uczuciowym i nieprzekazywalnym doświadczeniem, nie znajdującym wystarczających racji rozumowych dla swojego uzasadnienia. Ona jest właśnie rozumowym rozeznaniem wcześniejszego doświadczenia innych, lub ich świadectwa traktowanego jako znak. Jest rozumnym odczytywaniem znaków.

Zilustrujmy to prostym obrazem. Otóż, wyobraźmy sobie, że jedziemy samochodem i zbliżamy się do szczytu wzgórza. Z naszego punktu widzenia nie widać dalszego ciągu drogi leżącej za wzgórzem. Czy jednak ów brak widoczności spowoduje, że zatrzymamy samochód i pójdziemy sprawdzić pieszko, czy droga ta ciągnie się dalej? Z pewnością nie. Dlaczego? Ano właśnie dlatego, że ufamy znakowi postawionemu przy drodze, który informuje, iż droga ta prowadzi nas do miejscowości, do której pragniemy dotrzeć. Co więcej, dalej będziemy jechali z tą samą ufnością, co przedtem, gdyż „wiara jest poręką tych dóbr, których się spodziewamy, dowodem tych rzeczywistości, których nie widzimy” (Hbr 11, 1). „Prawdziwa religia wykracza poza rozsądek. Nie obraża rozumu, ale go przekracza. Ludzie nie zaczynają odmiennie patrzeć na świat, bo ktoś napisał książkę, prezentującą ważne ku temu powody. Robią to, bo czują, że dotknęła ich obecność Boga – wcielona czasem w słowo, czasem w opowiadanie, czasem we wspomnienie, wyzwolone przeczytanym akapitem” (H.S. Kushner, Komu potrzebny jest Bóg, 37).

Jeśli więc egzystencjalny wymiar wiary skonfrontujemy z tym, co proponuje filozofia egzystencjalistyczna, która twierdzi, że nasze życie jest przypadkowe, kruche, wypełnione troską i trwogą, zmierzające ku śmierci, otoczone nicością, to z pewnością człowiek wiary egzystencjalnej pędzi swój żywot właśnie w takich granicach, jakie zostały określone przez fakt stworzenia człowieka z prochu ziemi, czyli „z niczego” (Rdz 2,7).

Jeśli zaś pod egzystencjalnym wymiarem rozumiemy to, iż dotyczy ona naszej egzystencji, naszego życia, naszego sposobu bytowania, naszej rzeczywistości, to z całą pewnością można powiedzieć, że wiara ma dla nas wymiar egzystencjalny, ponieważ: „dla religijnego umysłu i duszy problemem nie było i nie jest istnienie Boga, ale znaczenie Boga, rola, jaką Bóg odgrywa w naszym życiu. Wiara w istnienie Boga, tak jak się wierzy w istnienie bieguna południowego, chociaż ani jednego, ani drugiego nigdy się nie widziało; wiara w realność Boga, tak jak się wierzy w realność twierdzenia Pitagorasa – ścisłego, abstrakcyjnego orzeczenia, które nie ma żadnego wpływu na codzienne życie – taka wiara nie jest postawą religijną. Bóg, który istnieje, ale nie ma znaczenia i nie odgrywa żadnej roli w naszym życiu, mógłby równie dobrze nie istnieć.... Problem nie polega na tym, jaki jest Bóg. Problemem jest, jakimi ludźmi stajemy się, gdy wiążemy się z Bogiem” (H.S. Kushner, Komu potrzebny jest Bóg, 18-19).



## Uczynki

Drugi temat to nasze uczynki wpływające z naszej wiary. Nowy Testament zdaje się zakładać dwie przeciwstawne drogi, prowadzące do usprawiedliwienia. Jedna – reprezentowana przez apostoła Pawła – prowadzi do usprawiedliwienia przez wiarę. Druga – opisana przez apostoła Jakuba – prowadzi do tego samego celu przez uczynki. Na pierwszy rzut oka te dwie drogi wykluczają się wzajemnie.

Paweł – w Liście do Galatów – powie: „Przeświadczeni, że człowiek osiąga usprawiedliwienie nie przez wypełnianie Prawa za pomocą uczynków, lecz jedynie przez wiarę w Jezusa Chrystusa, my właśnie uwierzyliśmy w Chrystusa Jezusa, by osiągnąć usprawiedliwienie z wiary w Chrystusa, a nie przez wypełnianie Prawa za pomocą uczynków, jako że przez wypełnianie Prawa za pomocą uczynków nikt nie osiągnie usprawiedliwienia” (Ga 2,16.19-21?).

Z drugiej strony apostoł Jakub powie: „Jaki z tego pożytek, bracia moi, – pisze św. Jakub – skoro ktoś będzie utrzymywał, że wierzy, a nie będzie spełniał uczynków? Czy [sama] wiara zdoła go zbawić? [...]

Czy Abraham, ojciec nasz, nie z powodu uczynków został usprawiedliwiony, kiedy złożył syna Izaaka na ołtarzu ofiarnym? Widzisz, że wiara współdziałała z jego uczynkami i przez uczynki stała się doskonała. I tak wypełniło się Pismo, które mówi: Uwierzył przeto Abraham Bogu i poczytano mu to za sprawiedliwość, i został nazwany przyjacielem Boga. Widzicie, że człowiek dostępuje usprawiedliwienia na podstawie uczynków, a nie samej tylko wiary [...]

Tak jak ciało bez ducha jest martwe, tak też jest martwa wiara bez uczynków” (Jk 2,14-17.21-24.26)

Genialne rozwiązanie tej pozornej sprzeczności znajdziemy już u św. Augustyna (83 Questioni diverse. Questione 76), który twierdzi to Augustyn, że słowa św. Jakuba będą właściwie zrozumiane dopiero wtedy, kiedy potraktujemy je jako komentarz do słów św. Pawła.

„Słowa Pawła Apostoła, że człowiek jest usprawiedliwiony z wiary niezależnie od uczynków, zostały błędnie zrozumiane przez tych, którzy, interpretując je, uznali, że gdy raz uwierzą w Chrystusa, to choćby źle czynili oraz wiedli zbrodnicze i występne życie, mogą zostać zbawieni przez wiarę. Dlatego też fragment tego listu wyjaśnia, w jaki sposób należy ową myśl Pawła Apostoła rozumieć.

Dla dowiedzenia, że wiara bez uczynków jest pusta, [Jakub Apostoł] wykorzystuje głównie przykład Abrahama, ponieważ także Paweł Apostoł posłużył się tym przykładem, aby wykazać, że człowiek jest usprawiedliwiony z wiary, niezależnie od pełnienia nakazów Prawa. Otóż, przypominając uczynki Abrahama, które towarzyszyły jego wierze, wystarczająco jasno dowodzi, iż Paweł Apostoł nauczał na przykładzie Abrahama o usprawiedliwieniu przez wiarę, a nie przez uczynki, nie po to, aby ktoś mniemał, że czynienie dobra go nie dotyczy, lecz raczej po to, aby nikt nie uważał, iż to dzięki zasługom wcześniejszych uczynków osiągnął dar usprawiedliwienia, które zależy od wiary. [...]

To dlatego Paweł Apostoł mówi, że człowiek może zostać usprawiedliwiony niezależnie od uczynków – lecz tych wcześniejszych. Jak bowiem ktoś, kogo usprawiedliwiła wiara, może potem postępować inaczej niż w sprawiedliwy sposób, chociaż nie uczyniwszy wcześniej niczego sprawiedliwego, osiągnął usprawiedliwienie przez wiarę nie dzięki zasłudze dobrych uczynków, lecz dzieli Bożej łasce, która nie może w nim dłużej pozostawać bezowocna, odkąd powodowany miłością czyni dobro. [...] Dlatego też jest oczywiste, że słów Pawła Apostoła: „Sądzimy bowiem, że człowiek bywa usprawiedliwiony przez wiarę, bez uczynków Zakonu, nie należy odczytywać w taki sposób, że człowiek, który otrzymał wiarę i pozostał przy życiu, może być uznany za sprawiedliwego, nawet jeśli żyje w zły sposób. [...]

Tak twierdzi Jakub, tak też Paweł Apostoł w wielu miejscach wyczerpująco i jawnie powiada: wszyscy, którzy uwierzyli w Chrystusa, powinni wieść prawe życie, aby uniknąć kary. Sam Pan również o tym wspomina, mówiąc: „Nie każdy, który mi mówi: Panie, Panie, wejdzie do królestwa niebieskiego, ale ten, co czyni wolę Ojca mego, który jest w niebie, ten wejdzie do królestwa niebieskiego” i gdzie indziej: „Czemuż to mnie nazywacie: Panie, Panie, a nie czynicie tego, co powiadam?, a także: [...] I każdy, który słucha tych słów moich, a nie wypełnia ich, będzie podobny człowiekowi głupiemu, który zbudował swój dom na piasku”.

Tak więc stanowiska obu apostołów, Pawła i Jakuba, nie przeczą sobie wzajemnie, gdy jeden twierdzi, że człowiek jest usprawiedliwiony z wiary niezależnie od uczynków, drugi zaś – że wiara bez uczynków jest pusta. Pierwszy bowiem mówi o uczynkach poprzedzających wiarę, drugi o tych, które są następstwem wiary, [...] (Św. Augustyn, Księga osiemdziesięciu trzech kwestii, Kęty 2012, 270-271).

Tak więc słuszne jest stwierdzenie Maxa Plancka: „Nauka konieczna jest do poznania, a wiara do czynów i postępowania” (Max Planck).

### Krzyż

Trzecia kwestia to krzyż. W dzisiejszej Ewangelii Jezus zwraca się do Piotra ze słowami: „Jeśli ktoś chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje. Bo kto chce zachować swoje życie, straci je; a kto straci swe życie z powodu Mnie i Ewangelii, zachowa je”.

Tymi słowami nasz Zbawiciel nawiązuje do naszego odwiecznego przeznaczenia. Przeznaczenia, które jest skutkiem nieufności naszego praprzodka Adama do Stwórcy. Oszukany i przechytrzony przez węża Adam porzucił swoje dziecięce zaufanie do Boga, bo zapragnął przeżyć i doświadczyć w swoim życiu dobra i zła. W następstwie jego grzechu na świat przyszło zło, cierpienie i śmierć. Tragiczne skutki tego faktu stały się aż nazbyt widoczne w naszej historii, w historii potomków Adama.

Od skutków tego zła człowiek nie może uratować sam siebie; tylko Bóg może go uwolnić od zniewolenia moralnego i fizycznego. Bóg, który tak bardzo umiłował świat, że posłał swojego Jednorodzonego Syna nie po to, aby świat potępił – czego zdawała się domagać sprawiedliwość – ale aby świat mógł przez Niego zostać zbawiony. Jednorodzony Syn Boży musiał zostać wywyższony – podobnie jak wąż na pustyni został wywyższony przez Mojżesza – aby wszyscy, którzy spojrzą na niego z wiarą, mogli odzyskać życie.

„Nie umarł wbrew swej woli ani też nie został ofiarowany przemocą, ale uczynił to dobrowolnie. Krzyż jest zatem czymś o wiele większym i bardziej tajemniczym, niż się w pierwszej chwili wydaje. Rzeczywiście jest narzędziem zadawania tortur, cierpienia i porażki, ale jednocześnie wyraża całkowitą przemianę i ostateczne odwrócenie tego zła — to właśnie czyni go najbardziej przekonującym symbolem nadziei, jaki świat kiedykolwiek widział. Przemawia on do wszystkich, którzy cierpią: prześladowanych, chorych, ubogich, zepchniętych na margines społeczny, ofiar przemocy, i daje im nadzieję, że Bóg może ich cierpienie przemienić w radość, osamotnienie — w poczucie duchowej bliskości, a śmierć — w życie. Krzyż daje upadłemu światu nieskończoną nadzieję.

Tak, krzyż to ostateczne odwrócenie zła; to najwymowniejszy symbol nadziei, jaki kiedykolwiek widział świat. Krzyż przemawia do wszystkich, którzy cierpią – do uciśnionych, chorych, biednych, zepchniętych na margines i ofiar przemocy – dając im nadzieję, że Bóg może przemienić ich cierpienie w radość, ich izolację we wspólnotę, ich śmierć w życie. Krzyż ofiaruje nieograniczoną nadzieję naszemu biednemu światu.

Krzyż nie jest tylko prywatnym symbolem pobożności, nie jest tylko oznaką przynależności do pewnej grupy społecznej. On mówi o nadziei, mówi o miłości, mówi o Bogu, który wynosi pokornych, daje siłę słabym, pozwala pokonywać podziały i zwyciężać nienawiść miłością. Świat bez Krzyża byłby światem bez nadziei, światem, w którym słaby nadal byłby wykorzystywany a ostatnie słowo należałoby do ludzkiej chciwości. Nieludzka postawa jednego człowieka względem drugiego objawiałaby się w sposób coraz to bardziej przerażający. Tylko Krzyż stawia temu kres. Podczas gdy żadna ludzka moc nie może nas ocalić od skutków naszych grzechów i żadna władza ziemską nie może pokonać niesprawiedliwości u jej źródła, to zbawcza interwencja miłosiernego Boga zmieniła rzeczywistość grzechu i śmierci w ich przeciwieństwo (por. Krzyż daje światu nieskończoną nadzieję, Nikozja. Msza św. dla duchowieństwa i świeckich w kościele Świętego Krzyża – 5 czerwca 2010).

**Dzisiejsze krzyże zdają się być cięższe, aniżeli w czasach Jezusowych, ponieważ ten świat został prawie całkowicie opanowany przez tzw. ideologię ponowoczesności. Ta ideologia istotowo zmienia sytuację duchową Europy. Pod jej wpływem społeczeństwa ponowoczesne przyjmują cechy społeczeństw utopijnych, czyli zaczynają wierzyć w**

możliwość osiągnięcia ziemskiej nieśmiertelności i doskonałości. Ideologia ta – posługując się myślą Antonio Gramsciego i szkoły frankfurckiej – dokonała rewolucyjnej zmiany charakteru nadbudowy, czyli dokonano zmiany kultury, z której uczyniono narzędzie ideologii. Cała energia tej nowej ideologii skierowana jest na wyzwolenie, na emancypację. Jest ona przeznaczona na wyzwolenie się od tradycyjnych struktur, które mają – rzekomo – człowieka zniewalać i alienować.

Potężna mniejszość, która kieruje tym procesem, udaje potężną większość, posługując się orężem szyderstwa. Tym razem narzędziem do osiągnięcia tego celu przez autorów tej ideologii nie jest już tradycyjny terror – który tak w przypadku Rewolucji francuskiej, jak i rewolucji bolszewickiej oraz rewolucji nazistowskiej – okazał się ostatecznie nieskuteczny, lecz jego miękki odpowiednik, czyli coraz szczelniejszy system prawny, stojący na straży nowej ideologii oraz przemoc symboliczna, uprawiana przez media oraz ośrodki opiniotwórcze. Jeśli ktoś coś mówi, nie trzymając się narzuconych ścieżek, media reagują natychmiast, zarzucając mu populizm.

Przez swój materialistyczny charakter ponowoczesność pozostaje ideą głęboko marksistowską, starającą się usunąć wszelką myśl metafizyczną a nawet sama obecność Boga, spychając religię do sfery ściśle prywatnej. Głos ludu staje się dzisiaj tylko pretekstem, po który się sięga, gdy jest on użyteczny. Gdy lud nie głosuje tak jak trzeba, każemy mu głosować ponownie. Prawdopodobnie Europa już się stała miejscem miękkiej wersji totalitaryzmu.

Ta ideologicznie zorientowana kontrkultura zdominowała w dużej mierze ośrodki opiniotwórcze, media, uniwersytety. To ona uformowała nowe elity, czyli skolonizowała również politykę. Ideologia stała się świeckim ersatzem religii, mającym odpowiadać na wszystkie zasadnicze pytania człowieka i projektującym ziemskie zbawienie. Niestety, wraz z załamywaniem się tradycyjnego porządku osoba ludzka straciła pewność siebie a niepokój związany z poczuciem przygodności istnienia, braku sensu istnienia oraz samotność stają się coraz bardziej dojmujące i widoczne (por. B. Wildstein, O kulturze i rewolucji, Warszawa 2018, 15-24; Ch. Delsol, Nienawiść do świata, Warszawa 2017).

### **Zakończenie**

W obliczu tego krzyża pytamy samych siebie: gdzie możemy znaleźć ratunek?

„Wznoszę swe oczy ku górom: Skądże nadejdzie mi pomoc?

Pomoc mi przyjdzie od Pana, co stworzył niebo i ziemię.

On nie pozwoli zachwiać się twej nodze ani nie zdrzemnie się Ten, który cię strzeże.

Oto nie zdrzemnie się ani nie zgaśnie Ten, który czuwa nad Izraelem” (Ps 121, 1-4).

\* \* \* \* \*

## **Zebranie biskupów europejskich**

W Warszawie 17 września br. podsumowano zgromadzenie plenarne Rady Konferencji Biskupich Europy, które od czwartku do niedzieli odbywało się w Poznaniu. Poświęcone one było dwóch zagadnieniom: wolontariatowi oraz solidarności między Kościołami i między narodami Europy.

Kard. Angelo Bagnasco, przewodniczącego Rady Konferencji Biskupich Europy wyraził wdzięczność wszystkim wolontariuszom, którzy posługują na Starym Kontynencie. „W Europie są miliony wolontariuszy. A Kościół katolicki jest organizacją, podmiotem, który ma największą liczbę wolontariuszy na całym kontynencie. Stwierdzenie tego faktu nie jest dla nas, biskupów, powodem do przechwalania się, ale do wdzięczności i odpowiedzialności wobec wolontariuszy, wobec naszych Kościołów i wobec całego kontynentu” - mówi kard. Bagnasco.

W komunikacie z zebrania wskazano również na potrzebę formacji wolontariuszy, w tym także tej duchowej. Mówił o tym abp Stanisław Gądecki, wiceprzewodniczący Rady Konferencji Biskupich Europy. „Zauważono takie proste zjawisko, że ludzie, którzy jako chrześcijanie, zgłosili się do wolontariatu, pracowali przez kilka lat, wypalili się i przeszli do wolontariatu laickiego.

Właśnie dlatego, że nie widzieli tych wartości, które niesie ze sobą z konieczności wolontariat chrześcijański. Tam, gdzie zaniedbuje się towarzyszenie i formację sumień to właściwie ten chrześcijański wolontariat zanika”.

W komunikacie z zebrania poinformowano, że biskupi rozmawiali również o problemie migracji. Podkreślając złożoność tego zjawiska europejscy biskupi stwierdzili, że to solidarność jest właściwą i niezbywalną drogą stawiania czoła problemom narodowym, międzynarodowym i światowym.

Następne zgromadzenie plenarne Rady Konferencji Biskupich Europy odbędzie się w Santiago de Compostela w Hiszpanii.

## **Komunikat Zebrania Plenarnego Rady Konferencji Episkopatów Europy**

1. Jako Biskupi Rady Konferencji Episkopatów Europy zebrani na Zgromadzeniu Plenarnym w Poznaniu, obradujący na temat ducha solidarności w Europie, pragniemy przede wszystkim wyrazić naszą bliskość wobec Ojca Świętego Franciszka, zapewniając o naszej modlitwie, dziękując mu za cenne przesłanie, które skierował do naszego zgromadzenia oraz za zwołanie na luty 2019 roku Przewodniczących Konferencji z całego świata, aby podjąć wspólną refleksję nad nadużyciami wobec nieletnich. W swoim przesłaniu Papież zachęca nas do umocnienia więzi komunikacji i komunii między Kościołami europejskimi, zwracając szczególną uwagę na nowe pokolenia. Naszą głęboką wdzięcznością obejmujemy Archidiecezję Poznańską i jej Arcybiskupa Stanisława Gądeckiego, dziękując za to, że w najlepszy możliwy sposób zadbali o przebieg naszego dorocznego zgromadzenia plenarnego. To, że odbyło się ono w Poznaniu wskazuje na odnowione zaangażowanie na rzecz promowania ludzkiej i chrześcijańskiej wartości jaką jest solidarność. Europa, bowiem, po tym jak była tragiczną sceną dwóch wojen światowych, musi rozwijać ducha wzajemnego zrozumienia i współpracy, oddychając swymi dwoma chrześcijańskimi płucami – wschodnim i zachodnim – dobrym powietrzem solidarności.

2. Nasza misja Pasterzy wiedzie nas do ludzi, a nasze serca przyjmują krzyk wielu cierpień fizycznych i moralnych, tych bliskich jak i tych dalekich. Wszystko odbija się w nas głębokim echem, czasem radości a czasem również bólu. Pośród wielu tematów, zwróciliśmy naszą uwagę na kwestię solidarności. Zatrzymaliśmy się nad tematem wolontariatu, którego strukturę zilustrował nam ks. dr Wojciech Sadłoń, któremu z serca dziękujemy. Wolontariat porusza miliony chrześcijan w Europie i prezentuje się jako zjawisko rozległe i powszechne, będące w stanie dotrzeć ze szczególnym dynamizmem dobroczynności do tak wielu ubogich i żyjących na marginesie, którzy są obecni w naszych dostatnich społeczeństwach. Chodzi o bardzo żywą gałąź naszych Kościołów, które poprzez chrześcijan zaangażowanych w wolontariat są w stanie być jak dobry Samarytanin z przypowieści ewangelicznej. Wobec chrześcijan zaangażowanych w wolontariat – począwszy od tego zorganizowanego i ujętego w struktury, aż po ten spontaniczny i okazjonalny – pragniemy wyrazić naszą bliskość, nasze dodające otuchy wsparcie, naszą wdzięczność.

3. Pragniemy, aby konieczna formacja była głębsza i bardziej organiczna, bo takie są dzisiaj wymogi, począwszy od formacji duchowej jako przynależności do Chrystusa Pana: im bardziej karmimy się Jego Słowem i sakramentami, tym bardziej rozwija się potrzeba dobroczynnego działania i jakości świadectwa. Jesteśmy głęboko przekonani, że doświadczenie wiary i służba miłosierdzia muszą być ze sobą ściśle powiązane dla dobra wszystkich i dla dobra stworzenia. Będąc świadomymi, że jest to droga do wyjścia naprzeciw tak wielu braciom i siostram, którzy są w potrzebie, ale również do ożywienia naszej aktywności duszpasterskiej i do ewangelizowania, jak pisze Papież Franciszek w *Evangelii Gaudium*, także środowisk nowego ubóstwa: brak poszanowania dla życia, rozbitcie rodziny, narzucanie kultury gender, ograniczanie wolności, także tej religijnej, migranci i uchodźcy. Wpisuje się w to także temat dialogu ekumenicznego i międzyreligijnego, oraz dialogu obywatelskiego – tak koniecznych w tym delikatnym czasie, jaki przeżywa nasz Kontynent z powodu rosnących w nim napięć. Także na tym froncie chrześcijanie zaangażowani w wolontariat mogą pielęgnować istotne wspólne działania w ramach odnowionej solidarności na rzecz sprawiedliwości, pokoju i zasady pomocniczości.

4. Solidarność jest odbiciem miłości trynitarniej: każdy człowiek pochodzi bowiem z łona Trójcy Świętej i nosi jej obraz, który nadaje mu nieporównywalną i nienaruszalną godność. Jako Kościół jesteśmy wezwani do ciągłego nawracania się na miłość trynitarną, aby przeżywać solidarność i służbę przede wszystkim jako wymianę darów duchowych właściwych tradycjom chrześcijańskim i katolickim Kontynentu. W tym punkcie, korzystając z tego co pojawiło się w czasie obrad naszego gremium, winny zostać wypracowane dalsze drogi współpracy między Kościołami.

5. Biskupi rozmawiali również o zjawisku migracji w świetle zróżnicowanych sytuacji oraz wyborów poszczególnych rządów oraz w świetle Ewangelii. Nie jesteśmy ekspertami od geopolityki, ale jako Pasterze jesteśmy razem z naszymi wspólnotami w każdych okolicznościach. Podkreślamy wielką złożoność tego zjawiska, ale stwierdzamy za Ojcem Świętym Franciszkiem, że solidarność jest właściwą i niezbywalną drogą stawiania czoła problemom narodowym, międzynarodowym i światowym. Składa się na nią przyjęcie, integracja oraz każda możliwa forma. Kultura indywidualistyczna, która zdaje się przeważać jako „jedyna myśl”, prowadzi do wizji „ekonomistycznej”, w której solidarność nie ma domu, najsłabszych postrzega się jako ciężar, a imigrantów jako obcych.

Prośmy Matkę Bożą Bolesną, której wspomnienie obchodziliśmy w czasie tego Zgromadzenia, o łaskę ochrony Kontynentu europejskiego oraz o to, by Swą macierzyńską opieką podtrzymała nasze postanowienia. Poznań, 17 września 2018 r.

\* \* \* \* \*

## Zaproszenie na spotkanie poświęcone młodzieży

### „Młodzież w Ruchach i Stowarzyszeniach Katolickich”

W związku z Synodem Biskupów poświęconym młodzieży, jak również pragnieniem, aby w ruchach było więcej młodych organizujemy Spotkanie Plenarne ORRK poświęcone młodym. Spotkanie **odbędzie się 24 listopada br. (sobota) o godz. 10.30 w Warszawie**, w Domu Pielgrzyma „Amicus”, przy kościele św. Stanisława Kostki na Żoliborzu, ul. Hozjusza 2.

Na spotkanie zapraszamy nie tylko liderów ruchów i stowarzyszeń, ale również osoby młode zaangażowane w ruchach, abyśmy mogli usłyszeć: co ruchy dają młodym, czego młodzież oczekuje od ruchów i co trzeba uczynić, aby ruchy były bardziej otwarte na młodych?

W spotkaniu będzie brał udział nowo wybrany (czerwiec 2018 roku) delegat Konferencji Episkopatu Polski ds. Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich bp Adam Wodarczyk.

Poza tym poruszymy najbardziej aktualne problemy i wyzwania w Kościele w tym sprawę dostosowania ruchów do przestrzegania Dekretu wydanego przez KEP dotyczącego ochrony danych i RODO.

#### Program Spotkania

- 10.30 - Wprowadzenie, Jakub Kiersnowski, Zespół Koordynujący ORRK
  - Modlitwa
- 10.40 - „Młodzież w ruchach – wyzwania i nadzieje” - bp Adam Wodarczyk, delegat Konferencji Episkopatu Polski ds. Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich, Asystent Kościelny ORRK
- 11.10 - Świadectwo osób świeckich, które uczestniczyły w Synodzie Biskupów poświęconego młodzieży
- 11.25 - Wypowiedzi młodych ludzi z różnych ruchów i stowarzyszeń:
  - Ruch Światło Życie, KIK, Odnowa w Duchu Św., Ruch Czystych Serc, Focolari, Harcerze, KSM
- 12.10 - Przerwa
- 12.30 - „Dekret i RODO a ruchy” - ks. Piotr Kroczek, Kościelny Inspektor Ochrony Danych
- 13.00 - Sprawy bieżące ważne dla ruchów, o. Adam Schulz SJ, przewodniczący ORRK
  - stosunek ruchów do aktualnej sytuacji w Kościele
  - refleksja nad apostołstwem ruchów w kontekście Programu Duszpasterskiego Kościoła w Polsce na rok 2019
  - inne wydarzenia
- 14.00 - Msza św. w Sanktuarium bł. ks. Jerzego Popiełuszki

## **Przesłanie Zjazdu Gnieźnieńskiego: Wolność to miłość!**

Apel do Europejczyków o pielęgnowanie chrześcijańskiej postawy przebaczenia, miłosierdzia i poświęcenia skierowali dziś uczestnicy XI Zjazdu Gnieźnieńskiego. „W głęboko podzielonej politycznie Polsce potrzebujemy dialogu, który przywróci poczucie narodowej wspólnoty” – czytamy w przesłaniu Zjazdu zatytułowanym „Wolność to miłość”. Wydarzenie odbywało się od piątku pod hasłem „Europa ludzi wolnych. Inspirująca moc chrześcijaństwa”.

W dokumencie zatytułowanym „Wolność to miłość” uczestnicy zwracają uwagę, że Bóg uczynił nas ludźmi wolnymi, dzięki temu wolność jest w nas i nie ogranicza się do niezależności od tego, co zewnętrzne. „Nie wyczerpują jej państwowa niepodległość, sprawiedliwe struktury społeczne i prawa chroniące godność człowieka. Nie polega jedynie na możliwości dowolnego wyboru. Wolność to wybór życia dla innych. Wolność to miłość” – czytamy w przesłaniu.

Uczestnicy spotkania w Gnieźnie zadeklarowali iż chcą tworzyć Europę ludzi wolnych, inspirowanych chrześcijańskim przesłaniem. Wymaga to, jak zaznaczają, budowania nowej kultury wolności opartej na odkrywaniu w każdym człowieku siostry lub brata. „Jej fundamentem jest solidarność, szczególnie z osobami potrzebującymi: ubogimi, prześladowanymi, uchodźcami czy niepełnosprawnymi” – głosi przesłanie.

Dokument odnosi się też do sytuacji w naszym kraju zwracając uwagę, że w głęboko podzielonej politycznie Polsce potrzeba dialogu, który przywróci poczucie narodowej wspólnoty. Podkreśla się także, że cała Europa, rozrywana partykularyzmami, potrzebuje nowego impulsu na rzecz jedności.

„W historii ludzkości to właśnie chrześcijaństwo przyniosło wartości wcześniej mało obecne w życiu publicznym: przebaczenie, miłosierdzie, oddanie siebie” – podkreślają uczestnicy Zjazdu. Przypominają też, że chrześcijaństwo nie jest ideologią i nie może stać się zakładnikiem politycznych korzyści.

Autorzy przesłania podkreślają, że jeśli jednocząca moc wiary w Jezusa Chrystusa rzeczywiście wypełni życie osobiste i społeczne, „również Europa będzie bardziej wspólnotą ducha i ojczyzną ludzi prawdziwie wolnych”.

XI Zjazd Gnieźnieński obradował od piątku do niedzieli pod hasłem „Europa ludzi wolnych. Inspirująca moc chrześcijaństwa”. W zjazdowych obradach uczestniczyli zwierzchnicy Kościołów różnych wyznań, politycy, naukowcy oraz ponad pół tysiąca uczestników z 13 europejskich krajów m.in. z Niemiec, Ukrainy, Białorusi, Rosji, Francji, Belgii, Holandii, Węgier oraz Włoch. XI Zjazd Gnieźnieński współorganizowało 14 organizacji i stowarzyszeń kościelnych, m.in. Katolicka Agencja Informacyjna. Organizatorem jest Fundacja św. Wojciecha–Adalberta. (KAI)

### **Wolność to miłość**

Bóg uczynił nas ludźmi wolnymi. Dzięki temu wolność jest w nas. Nie ogranicza się do niezależności od tego, co zewnętrzne. Nie wyczerpują jej państwowa niepodległość, sprawiedliwe struktury społeczne i prawa chroniące godność człowieka. Nie polega jedynie na możliwości dowolnego wyboru. Wolność to wybór życia dla innych. Wolność to miłość.

Spotykając się w Gnieźnie w stulecie odzyskania niepodległości przez Polskę, na nowo odczytaliśmy narodową tradycję, która przechowuje pamięć o chrześcijańskim rozumieniu wolności. Nasi przodkowie, pisząc na sztandarach: „W imię Boga za waszą i naszą wolność”, ogłosili światu, że są gotowi oddać życie także za niepodległość innych narodów.

Dziś chcemy tworzyć Europę ludzi wolnych, inspirowanych chrześcijańskim przesłaniem. Wymaga to budowania nowej kultury wolności opartej na odkrywaniu w każdym człowieku siostry lub brata. Jej fundamentem jest solidarność, szczególnie z osobami potrzebującymi: ubogimi, prześladowanymi, uchodźcami czy niepełnosprawnymi. W głęboko podzielonej politycznie Polsce potrzebujemy dialogu, który przywróci poczucie narodowej wspólnoty. W Europie Środkowo-Wschodniej konieczna jest większa solidarność z narodami pozostającymi poza Unią Europejską. Cała Europa, rozrywana partykularyzmami, potrzebuje nowego impulsu na rzecz jedności.

W historii ludzkości to właśnie chrześcijaństwo przyniosło wartości wcześniej mało obecne w życiu publicznym: przebaczenie, miłosierdzie, oddanie siebie. Również obecnie budowanie Europy ludzi wolnych jest możliwe tylko przez solidarną miłość. Chrześcijanie nie mogą być

niewolnikami egoizmu: indywidualnego, grupowego czy narodowego. Chrześcijaństwo nie jest ideologią, nie może stać się zakładnikiem politycznych korzyści – traci bowiem wtedy swoją ożywczą siłę. Nie może pozwolić, aby wąskie elity gromadziły dobra materialne i władzę, wykluczając politycznie i ekonomicznie pozostałych.

XI Zjazd Gnieźnieński uświadomił nam, że budowanie nowej kultury wolności jest dzisiaj konieczne. Jako uczestnicy Zjazdu pochodzący z 15 krajów i 10 Kościołów chrześcijańskich doświadczyliśmy jednoczącej mocy wiary w Jezusa Chrystusa. Jeśli rzeczywiście wypełni ona nasze życie osobiste i społeczne, również Europa będzie bardziej wspólnotą ducha i ojczyzną ludzi prawdziwie wolnych.

\* \* \* \* \*

## Informacje

### **Ratunek i droga do świętości – 40 lat Spotkań Mażeńskich**

Ostatnia deska ratunku i droga do świętości – tak o założonym 40 lat temu Stowarzyszeniu Spotkania Mażeńskie mówią ich założyciele, Irena i Jerzy Grzybowski. Stowarzyszenie prowadzi rekolekcje dla małżeństw, także związków nieformalnych i kursy przedmażeńskie – przypomnieli twórcy Spotkań podczas rocznicowej konferencji prasowej zorganizowanej 5 września w KAI.

Opracowane w Stowarzyszeniu „zasady dialogu”, oparcie wszystkich form pracy na świadectwie codziennego życia oraz podstawach psychologii komunikacji, uczyniło Spotkania Mażeńskie czytelną drogą miłości zarówno dla małżeństw wierzących i praktykujących, jak i tych, którym do Kościoła „nie po drodze” – podkreślano.

Stowarzyszenie prowadzi warsztatowe rekolekcje dla małżeństw, które służą pogłębieniu, a często odbudowaniu więzi małżeńskiej. Dla setek małżeństw mają charakter „ostatniej deski ratunku” przed rozwodem – zwracali uwagę twórcy Spotkań dodając, że rekolekcje są otwarte także dla związków nieformalnych poprzez organizowanie rekolekcji dla powtórnych związków po rozwodzie.

Spotkania Mażeńskie prowadzą także przygotowanie do sakramentu małżeństwa w warsztatowej formie o nazwie Wieczory dla Zakochanych i w formie skróconej jako Rekolekcje dla Narzeczonych. Oddzielny program Stowarzyszenie proponuje kapłanom, alumnom seminariów duchownych i osobom życia konsekrowanego.

Wspólną cechą wszystkich zajęć prowadzonych przez Spotkania Mażeńskie, a zarazem główną wartością, jest praca własna uczestników w parach. Do tej pracy są inspirowani przez odpowiednio do tego przygotowane małżeństwa i kapłana. „Prowadzący stwarzają im klimat bezpieczeństwa, w którym możliwa jest rozmowa na tematy trudne. Prowadzący towarzyszą uczestnikom w ich własnych zmaganiach ze sobą i ze sobą nawzajem” – powiedziała Irena Grzybowska.

Z kolei Jerzy Grzybowski podkreślał, że z warsztatów rekolekcyjnych korzystali ludzie z bardzo odmiennych środowisk, zarówno ludzie prości, jak i osoby z tytułami profesorskimi. Jego zdaniem fundamentem w związku jest dialog. „Zawsze można bardziej słuchać niż mówić, bardziej rozumieć niż oceniać, próbować dzielić się, a nie dyskutować i robić kroki w stronę pełnego przebaczenia. Bo przebaczenie jest procesem” – zaznacza Grzybowski.

Twórcy Spotkań powoływali się na wiele listów od uczestników rekolekcji, którzy przyznawali, że na dopiero na tych spotkaniach nauczyli się słuchać siebie nawzajem.

Jedną z inicjatyw Spotkań Mażeńskich są Wieczory dla Zakochanych, które są formą kursów przedmażeńskich. O ich formule opowiadali Urszula i Mikołaj Pstrągowski, animatorzy Wieczorów. Wskazywali, że olbrzymią wartością Wieczorów jest to, że dają one konkretne narzędzie do pogłębiania więzi ze sobą nawzajem i z Bogiem. „Tym narzędziem jest dialog. Podczas Wieczorów uczestnicy pomału poznają, czym on jest oraz jak i dlaczego warto go prowadzić, w szczególności z osobą, którą się kocha” – mówiła Urszula Pstrągowska.

Jej zdaniem, małżeńskie dialogi mogą zaowocować postawą prawdziwej, głębokiej miłości opartej na zrozumieniu, zaufaniu, przebaczeniu. Pstrągowska wskazywała też, że małżeństwo może być trwałe pomimo różnic, sporów i kryzysów.

Swoim doświadczeniem podzielili się także Andżelika i Sławomir Kostarscy, przez osiem lat pozostawali w związku niesakramentalnym, który utworzyli posiadając już dzieci z poprzednich związków. „Przed Bogiem nie byliśmy małżeństwem. Kiedy przyszedł kryzys na początku, nie wiedziałam gdzie szukać ratunku, ale potem zdobyłam się na odwagę i poprosiłam Boga, aby ratował moje małżeństwo” – mówiła pani Andżelika.

Jakiś czas potem, dzięki informacji radiowej trafili na rekolekcje Spotkań Małżeńskich. „Świadomość tego, że nie jesteśmy sami, że są inne pary, które świadome swojego grzechu, chcą poszukiwać Boga, dawała nam wielkie wsparcie” – przyznał pan Sławomir.

Dzisiaj para jest już małżeństwem sakramentalnym, ale aktywnie uczestniczy w gałęzi niesakramentalnej Spotkań Małżeńskich. „Zdajemy sobie sprawę, że dzięki naszemu doświadczeniu, możemy dać z siebie wiele dobrego osobom, które tak jak my kiedyś, mimo życia w grzechu, właśnie w takiej sytuacji przeżywają swoje nawrócenie” – powiedział Sławomir Kotarski.

Z kolei opiekun duchowy Spotkań Małżeńskich dominikanin o. Mirosław Piłśniak mówił: „Dzięki własnemu doświadczeniu dialogu i braków dialogu, ksiądz może stać się wiarygodny wobec uczestników weekendów, kiedy dzieli się swoim doświadczeniem spotkania z Bogiem i drugim człowiekiem. Ksiądz nie występuje w roli pouczającego innych, ale tego, kto dzieli z innymi trudności i radości spotkań z bliźnimi”. Jego zdaniem, dzięki uczestnictwu w Spotkaniach otwiera się dla osób duchownych niemal niedostępna na innych drogach szansa odkrycia tajemnicy małżeństwa. „Odkrycie własnych zdolności do dialogu w codzienności oraz odkrycie wartości małżeństwa, które ma swoją, niepowtarzalną wartość i dynamikę zbliżania się do siebie nawzajem, są to te wartości, które są bezcenne dla każdego duchownego, którego znaczna część posługuje tak, czy inaczej jest posługą wobec rodzin” – stwierdził o. Piłśniak

Dodał, że bardzo potrzeba duszpasterzy z takim osobistym doświadczeniem. „Dzięki Spotkaniom Małżeńskim nauczyłem się bardziej szanować powołanie małżeńskie niż to moje” – wyznał dominikanin.

Spotkania Małżeńskie zostały założone w Polsce w roku 1977/78. W 2004 r. Statut Stowarzyszenia został zatwierdzony przez Stolicę Apostolską ad experimentum, a w 2009 r. na stałe. Z Polski Spotkania Małżeńskie zostały przeniesione do innych krajów, szczególnie Europy Wschodniej, a w ostatnich latach także do Europy Zachodniej i USA, gdzie aktualnie rozwijają się głównie wśród Polonii, jednakże docelowo przewidziany jest ich rozwój w całym Kościele lokalnym.

Stowarzyszenie co roku prowadzi w Polsce ok. 100 warsztatów rekolekcyjnych dla coraz to nowych małżeństw i ok. 40 serii Wieczorów dla Zakochanych i Rekolekcji dla Narzeczonych. W krajach poza Polską prowadzonych jest co roku ok. 50 warsztatów rekolekcyjnych dla małżeństw i ok. 30 serii Wieczorów dla Zakochanych i Rekolekcji dla Narzeczonych (KAI).

### **Nagroda dla Klubu „Świętego Gabriela”**

Rokrocznie w uroczystość Świętych Apostołów Piotra i Pawła, Patronów Miasta i Poznańskiej Katedry, wręczana jest prestiżowa Nagroda Arcybiskupa Poznańskiego za wybitne osiągnięcia w dziedzinie kultury chrześcijańskiej. To zaszczytne wyróżnienie nadawane jest osobom, jak również instytucjom czy organizacjom, które poprzez swoją działalność wnoszą wybitny wkład w kulturalny rozwój Archidiecezji Poznańskiej.

Jednym z dwójga tegorocznych laureatów jest Klub „Święty Gabriel”. Uroczystość wręczenia Nagrody odbyła się 29 czerwca w Sali Pompejańskiej Rezydencji Arcybiskupów Poznańskich.

Laudację wygłosił Pan Profesor dr hab. Sylwester Dworacki przedstawiając zarys historii Klubu, cele jego działalności i główne dokonania. Nagrodę – medal z brązu z wizerunkami Świętych Apostołów Piotra i Pawła – z rąk Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski,



Arcybiskupa Stanisława Gądeckiego, Metropolity Poznańskiego, odebrał Prezes Klubu Bogdan Michalak, który dziękując za to zaszczytne uznanie zwrócił uwagę na wartości, jakie członkowie Klubu starają się przekazywać, posługując się znakami pocztowymi, jako instrumentami ewangelizacji. Wyraził również szczególną radość z dwóch powodów: z uhonorowania Klubu Nagrodą w czasie jubileuszu 60-lecia jego działalności oraz z faktu otrzymania wyróżnienia właśnie od Archidiecezji Poznańskiej, która jest kolebką polskiej filatelistyki religijnej.

Klub „Święty Gabriel” jest stowarzyszeniem skupiającym filatelistów z całej Polski, którzy zajmują się kolekcjonowaniem znaczków o motywach religijnych. W 1981 roku Klub przystąpił do Światowej Federacji Stowarzyszeń Filatelistycznych Świętego Gabriela, a w listopadzie 1982 roku ukazał się pierwszy numer kwartalnika **Informator Klubowy ŚWIĘTY GABRIEL**, pisma polskich filatelistów zainteresowanych filatelistyką religijną, redagowanego po dziś dzień przez Bogdana Michalaka. Klub jest członkiem ORRK.

### **Ogólnopolska pielgrzymka Legionu Maryi na Jasną Górę**

Dokładnie w 97 rocznicę powstania w Irlandii Legionu Maryi, w dniu 7 września 2018 roku, członkowie katolickiego stowarzyszenia Legion Maryi pielgrzymowali na Jasną Górę, w swojej 24. już dorocznej pielgrzymce do Królowej Polski. Program pielgrzymki obejmował Apel Jasnogórski, czuwanie modlitewne i Eucharystię o północy; a w sobotę 8 września Drogę Krzyżową na wałach jasnogórskich i uczestnictwo legionistów we Mszy św. odpustowej, koncelebrowanej przez JE ks. abp. Wacława Depo, metropolitę częstochowskiego, ks. bp. Romana Marcinkowskiego, członków kapituły archidiecezjalnej częstochowskiej oraz 80 kapłanów. Apel Jasnogórski 7 września poprowadził JE ks. bp Roman Marcinkowski, opiekun Legionu Maryi z ramienia Konferencji Episkopatu Polski. Ksiądz biskup powiedział m.in. „Składamy u Twych stóp Maryjo codzienny, znojny trud ewangelizacyjny kapłanów – kierowników duchowych i katolików świeckich, realizowany w prezydiach, kuriach, komicjach, w regii w naszej Ojczyźnie. Przynosimy Ci również nasze niepowodzenia, porażki, zniechęcenia. Pomóż nam, Maryjo, trwać mężnie w wypełnianiu apostoelskich zadań i wierności charyzmatowi Legionowemu”.

Następnie kapłani i członkowie wspólnot Legionu Maryi z Katowic, Hodyszewa (z diec. łomżyńskiej) oraz z Tarnobrzega prowadzili przed Jasnogórską Ikoną nocne czuwanie modlitewne na temat: Maryja Oblubienica Ducha Świętego. O północy kapłani pod przewodnictwem ks. Józefa Sarzyńskiego, moderatora LM w Lublinie, odprawili Eucharystię w kaplicy Jasnogórskiej. Poranna Droga Krzyżowa 8 września prowadzona przez wspólnotę LM z Biłgoraja zgromadziła na Wałach Jasnogórskich kilkuset legionistów. 24. widoczne podczas Drogi krzyżowej na wałach i na błoniach proporczyki pokazywały, że do Maryi przyjechali Jej legionieści z różnych miejscowości. Następnie pielgrzymi z Legionu Maryi włączyli się w uroczystą Mszę świętą na szczycie jasnogórskim. Homilię do pielgrzymów, których jedynie część stanowili legionieści, wygłosił Arcybiskup Wacław Depo. Legion Maryi wystosował, jak zwykle podczas swej pielgrzymki na Jasną Górę, listy do Ojca Świętego, Nuncjusza Apostoelskiego i Przewodniczącego KEP.

Pielgrzymkę poprzedziło spotkanie moderatorów diecezjalnych z ks. bp. Romanem Marcinkowskim i ks. dr. hab. Januszem Węgrzeckim, ogólnopolskim kierownikiem duchowym Legionu Maryi. Omawiano ważne sprawy dotyczące wypełniania przez ponad 600 parafialnych wspólnot LM w Polsce charyzmatu apostoelskiego ruchu, oraz plany na 100-lecie ruchu w 2021 roku. (LM)

\* \* \* \* \*

## **II Krucjata Modlitwy w intencji Ojczyzny**

**Październik** – O większą troskę o nasze małe Ojczyzny i aktywny udział w wyborach samorządowych.

**Listopad** - W 100-lecie odzyskania niepodległości wdzięczni Bogu i naszym przodkom módlmy się o pomyślność dla naszej Ojczyzny i trwanie w tradycji chrześcijańskiej.

## **Kalendarz najbliższych spotkań ORRK**

- 23 października - Spotkanie Księży odpowiedzialnych w poszczególnych diecezjach za ruchy i stowarzyszenia katolickie, Sekretariat Konferencji Episkopatu Polski, godz. 10.30

- 24 listopada - **Spotkanie Plenarne ORRK, Dom Amicusa, godz. 10.30**

\* \* \* \* \*

Publikacja Ogólnopolskiej Rady Ruchów Katolickich  
01-015 Warszawa, Skwer Ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego 6; serwis.orrk@tlen.pl  
Redakcja: Krystyna Bolewska, Regina Pruszyńska, O. Adam Schulz SJ (red. naczelny)